

Łukasz Stankiewicz

Ateneum – Szkoła Wyższa

E-MAIL: lukasz_stankiewicz@yahoo.com

Recenzja książki *The Moral Economy: Why Good Incentives Are No Substitute for Good Citizens* Samuela Bowlesa

STRESZCZENIE

Celem tekstu jest zwięzłe przedstawienie głównych wniosków zawartych w książce Samuela Bowlesa *The Moral Economy: Why Good Incentives Are No Substitute for Good Citizens*. Książka Bowlesa jest podsumowaniem pracy autora w ramach interdyscyplinarnego pola badań nad ludzką zdolnością do współpracy. Celem publikacji Bowlesa jest opis interakcji pomiędzy bodźcami ekonomicznymi i moralnymi, mający na celu udoskonalenie narzędzi służących tworzeniu polityk państwowych.

SŁOWA KLUCZOWE: kooperacja, bodźce ekonomiczne, moralność

W 1998 roku, w 10 przedszkolach w Hajfie przeprowadzono eksperyment dotyczący oddziaływania kar pieniężnych. Na okres 3 tygodni 6 z badanych przedszkoli wprowadziło kary dla rodziców spóźniających się po odbiór dzieci i tym samym zmuszających opiekunów do pozostawania w pracy po godzinach. Efektem kar – ku zaskoczeniu samych badaczy – było dwukrotne zwiększenie się liczby spóźniających się. Liczba spóźnień nie spadła po zakończeniu eksperymentu (Gneezy & Rustichini, 2000). Autorzy zaproponowali dwie interpretacje uzyskanych wyników – jedna z nich wykorzystuje formalny język teorii gier¹, druga odnosi się do pojęcia norm społecznych. Drugie z wyjaśnień (przedstawiane z dużą ostrożnością, ponieważ sytuuje się ono poza dominującym w ekonomii paradygmatem racjonalnego wyboru) postuluje, że rodzice w warunkach nieeksperymentalnych mogą nie chcieć w niesprawiedliwy sposób wykorzystywać opiekunów swoich dzieci. Wprowadzenie kar wywołało obserwowany efekt, ponieważ zmieniło sposób, w jaki postrzegane były przez nich spóźnienia: zamiast działania niemo-

1 Opisanie modelu przedstawionego w artykule nie wydaje się niezbędne, biorąc pod uwagę zarówno ograniczenia miejsca, jak i fakt, że sami jego autorzy nie wydają się pokładać w nim przesadnego zaufania.

ralnego stały się one zwykłym towarem, który kupuje się w zależności do potrzeby i dostępnych środków. Ustalenie ceny danego zachowania może je usunąć z przestrzeni namysłu moralnego.

Powyższy przykład został zaczerpnięty z najnowszej książki Samuela Bowlesa *The Moral Economy: Why Good Incentives Are No Substitute for Good Citizens* (2016). Książka ta stanowi podsumowanie dwóch dekad pracy autora, znanego w polskiej pedagogice głównie z napisanej ze swoim długoletnim współpracownikiem – Herbertem Gintisem – książki *Schooling in Capitalist America* (Bowles & Gintis, 1976). *The Moral Economy...* jest książką ważną nie tylko dlatego, że pozwala na uzyskanie wglądu w długoletnią pracę jednego z najciekawszych amerykańskich ekonomistów. Może ona też posłużyć za przystępne wprowadzenie do szybko rozwijającego się, wykorzystującego ustalenia z antropologii, socjologii, ekonomii behawioralnej i biologii ewolucyjnej pola badań nad ludzką zdolnością do kooperacji. Ambicje badaczy skupionych w tym polu, mimo że przyjęło ono dojrzałą formę dopiero w pierwszej dekadzie XXI wieku, są niemałe – jest nimi przełamanie dominującego zarówno w myśli ekonomicznej, jak i procesach planowania polityki państwa paradygmatu, uznającego człowieka za istotę racjonalną formalnie, maksymalizującego przewidywaną użyteczność *homo oeconomicus*. Celem Bowlesa (a także Gintisa, z którym autor *The Moral Economy...* nadal współpracuje – patrz: Bowles & Gintis, 2011) jest więc poradzenie sobie, przy użyciu nowych środków, z problemem, który w polskiej pedagogice był analizowany wielokrotnie – kwestią negatywnego wpływu urynkowienia i dominacji racjonalności ekonomicznej na działania, które ludzie podejmują ze względu na ich wartość samoistną.

Konstytucja dla łotrów

Według *The Moral Economy...* genezy człowieka ekonomicznego należy szukać w klasycznym liberalizmie i politycznym realizmie XVII i XVIII wieku. Bowles zwraca uwagę, że człowiek ekonomiczny pojawia się w dyskursie filozofów polityki, gdy znana liberalna zasada, mówiąca, iż instytucje państwa powinny być zaprojektowane przy założeniu, że u władzy znajdują się nie najlepsi, lecz najgorsi z ludzi, wykracza poza reżim polityczności i zostaje zastosowana do wszystkich obywateli.

Przyczyny powstania myśli politycznej nazywanej w *The Moral Economy...* (za Hume'em) „konstytucją dla łotrów” (*consitution for knaves*) widzi Bowles w pragnieniu, po raz pierwszy wyrażonym wprost przez przez Jana Jakuba Rousseau w *Umowie Społecznej*, ale obecnym już u Machiavellego, by system rządów był dopasowany nie do ludzi takimch jakimi chcielibyśmy ich widzieć,

tylko takich jakimi są. Z zasady politycznego realizmu mogły wynikać najrozmaitsze ustalenia, a ta jego wersja, która redukuje ludzkie pasje do egoistycznego materializmu powstała, ponieważ tworzący jej zręby myśliciele – Thomas Hobbes, Jeremy Bentham i David Hume wciąż mieli w pamięci wojny religijne wieku XVII – okresu, który, jeśli wziąć poprawkę na liczebność ludności, był w Europie bardziej krwawy niż wiek XX. Lęk przed załamaniem pokoju społecznego skłonił wczesnych kontraktualistów i liberałów do prób poszukiwania podstaw dla wspólnoty, która – z powodu pojawienia się protestantyzmu i postępującej urbanizacji – była znacznie bardziej złożona niż w czasach wcześniejszych i w ramach której najlepsze ludzkie instynkty – dążenie do cnoty i chęć życia w zgodzie z własnym sumieniem – generowały nie pokój, a stan powszechnej wojny. Stopniowo, wzorem dla ludzkich kontaktów we wspólnotach łączących anonimowość miejskiego życia z głębokimi podziałami społecznymi stał się wolny rynek, w ramach którego to interes własny, a nie moralność reguluje międzyludzkie stosunki, wytwarzając powszechną zgodę. Jak pisał (cytowany przez Bowlesa) Wolter:

Wstąpcie do gmachu londyńskiej giełdy (...) a zobaczycie przedstawicieli wszystkich narodów zgromadzonych dla pożytku ludzkości. Żyd, mahometanin i chrześcijanin rozmawiają jakby wyznawali tę samą wiarę, niewiernymi zwąc tylko bankrutów. Tu Prezbiterianin ufa Anabaptyście, Anglikanin wierzy na słowo Kwakrowi. A po opuszczeniu tego miejsca spokojnego i swobodnego jeden idzie do synagogi (...) drugi do kościoła (...) a trzeci do karczmy (...) i wszyscy są szczęśliwi. (Bowles, 2016, s. 142)

Liberalizm przesunął ciężar obowiązków rządzących z imperatywu wychowania dobrych obywateli na konieczność zaprojektowania instytucji, które skanałują egoistyczne pasje, tak by służyły one dobru wspólnemu. Współczesną formą tego sposobu myślenia jest neoklasyczna ekonomia i jej pochodne – takie jak teoria wyboru publicznego, stosująca teorię racjonalnego wyboru do sfery życia politycznego. Matematyczna precyzja XX-wiecznej ekonomii, mająca w założeniu zapewnić jej prestiż zbliżony do nauk przyrodniczych, okazała się jednak poważną barierą dla domknięcia projektu racjonalistycznej antropologii. Dość szybko okazało się, że by „konstytucja dla łotrów” była kompletna, konieczne są interwencje państwa, planowanie tych zaś natrafia na problem stanowiący rdzeń argumentu Bowlesa – paradoksalne powiązanie pomiędzy rynkiem i ludzką moralnością.

Niepełne kontrakty i niedoskonałość rynku

Rynek jest instytucją jednocześnie prostą i efektywną, dzięki mechanizmowi cen, łączącemu w sobie mechanizmy informacyjne i motywacyjne. Gdy ceny

rosną, stanowi to informację o tym, który z towarów stał się rzadszy (lub bardziej pożądany) i motywację do powstrzymania się od jego konsumpcji i/lub wytworzenia go w większej ilości. W ten sposób ludzkie zasoby są kanalizowane, zgodnie z interesem własnym jednostek, w kierunku tych rodzajów działalności, które są w danym momencie najbardziej pożądane z perspektywy całej wspólnoty.

Gdyby ceny oddawały wszystkie koszty i zyski, jakie jednostki czerpią z produkcji i konsumpcji, rynek byłby doskonale efektywnym (i jednocześnie całkowicie abstrahującym od norm moralnych) sposobem na zaspokajanie ludzkich potrzeb. Ceny jednak doskonale nie są. Istnieje wiele sytuacji, w których kontrakt pomiędzy kupującym a sprzedającym pomija pewne efekty wytwarzane w procesie produkcji i konsumpcji. Gdy kupujemy paliwo, nie zwracając uwagi na zanieczyszczenia, jakie generuje używanie samochodu i wydobywanie ropy; gdy nabywamy usługę edukacyjną, nie wiedząc (bo w innym przypadku nie musielibyśmy nic kupować), czego dokładnie zostaniemy nauczeni; gdy wynajmujemy pracownika, ufając, że będzie rzetelnie wykonywał swoje zadania, wchodzimy w związki, w ramach których płacona cena albo nie stanowi odbicia wszystkich efektów, jakie wynikną z zakupu, albo jest płacona pomimo niewiedzy co do tego, co tak naprawdę jest przedmiotem transakcji. Te i podobne „niedoskonałości rynku” (*market failures*) stały się przedmiotem zainteresowania ekonomistów, ponieważ – przynajmniej w przypadku części z nich – jedynym aktorem, który może zagwarantować powrót rynku do równowagi jest państwo. Korekta rynkowych niedoskonałości ma się – zgodnie z założeniem o racjonalnej naturze podmiotów – dokonywać za pomocą narzucania kosztów lub płacenia subsydiów tym, których działalność ma nieujęty w cenie rynkowej, pozytywny lub negatywny wpływ na ich współobywateli.

The Moral Economy... jest w dużym stopniu książką poświęconą warunkom (nie)możliwości takich interwencji. Argumentacja Bowlesa opiera się na (widocznej na przykładzie eksperymentu z Hajfy) złożoności stosunku pomiędzy bodźcami (*incentives*) finansowymi i moralnymi, a także na nieumożliwości sprowadzenia analizy współczesnych społeczeństw, włączając w to społeczeństwa wysoce urynkowane, do racjonalnego rachunku zysków i strat.

Ekonomia moralna

Eksperyment z Hajfy jest jednym z wielu przywoływanych przez Bowlesa dla pokazania, w jaki sposób stosunki rynkowe zmniejszają czy eliminują wpływ motywacji moralnych. Nie jest to cecha całkowicie negatywna – rynek może

generować, opisywaną przez Woltera, harmonię pomiędzy ludźmi o odmiennych poglądach właśnie dzięki temu, że odwraca naszą uwagę od tego, co moralnie słuszne. Jednocześnie specyfika związku pomiędzy rynkiem a moralnością uniemożliwia przewidzenie, jaki będzie efekt praw tworzonych w oparciu o założenia „konstytucji dla łotrów”.

Głównym problemem jest według Bowlesa to, że jeśli zgodnie z „konstytucją” zignorujemy złożony system norm, jaki kieruje ludzkim działaniem, i zdecydujemy się na wprowadzenie praw czy regulacji, które dadzą ludziom do zrozumienia, że od tej pory dana aktywność ma podlegać racjonalnej kalkulacji ekonomicznej, to efekty naszej ingerencji będą zależą od tego, które z dotąd obowiązujących norm zostaną przez nią osłabione lub całkiem wyeliminowane. Tworzenie prawa, regulacji czy systemów bodźców kierujących działaniem podwładnych musi, by jego efekty mogły być przewidziane, brać pod uwagę obie rzeczywistości – norm i racjonalnej kalkulacji, a także ich interakcje. Przewrotność „konstytucji dla łotrów” polega na tym, że jeśli prawodawca jest przekonany, że podlegające prawu jednostki kierują się wyłącznie egoistyczną kalkulacją, to może też zakładać, że nie poradzą one sobie z zarządzaniem tymi rodzajami aktywności, które wymagają postaw społecznych i, w konsekwencji, zdecydować się na ingerencję mającą usunąć „niedoskonałość rynku” w danym polu. Ingerencja taka może usunąć istniejące motywacje moralne, redukując zasady kierujące zachowaniem w danym kontekście do racjonalności ekonomicznej i wywołując dokładnie ten efekt, którego prawodawca starał się uniknąć. Dla ilustracji tej ostatniej zależności Bowles wykorzystuje bogatą literaturę dotyczącą dóbr wspólnych (np. wspólnych łowisk, lasów czy terenów rolnych), którymi, według teorii racjonalnego wyboru, ludzie nie są w stanie sami zarządzać, ale ingerencja w które zazwyczaj kończy się usunięciem wcześniej obowiązujących systemów nieformalnych norm i ekologiczną lub ekonomiczną zapaścią.

Ekonomia moralna nie ogranicza się do analizy wzajemnego wykluczania się norm i kalkulacji – Bowles wyróżnia kilka potencjalnych poziomów interakcji pomiędzy nimi. Pierwszym z nich, i opisanym powyżej, jest silny efekt wypierania (*strong crowding out*), w ramach którego dodanie nowego zestawu bodźców wywołuje efekt odwrotny do zamierzonego. Inne możliwe zależności to wypieranie (*crowding out*), które pojawia się, gdy nowy zestaw bodźców osłabia, ale nie eliminuje bodźców istniejących przed ingerencją; rozłączność (*separability*), w przypadku której bodźce moralne i ekonomiczne działają niezależnie od siebie, co pozwala na dodawanie do siebie ich efektów i efekt wspierania (*crowding in*) w przypadku, którego dodanie

nowego zestawu bodźców, poza wywarciem właściwego sobie efektu, wzmacnia bodźce już istniejące.

Trudnością, jaka wiąże się z ekonomią moralną jest rozpoznanie, która z zależności obowiązuje w danym kontekście i jaki sposób regulacji, przez normy, rynki czy jakąś ich kombinację, jest optymalny z perspektywy możliwego do uzyskania dobra wspólnego. Jest to niewątpliwie proces złożony, szczególnie jeśli porównywać go z łatwą pewnością, jaka płynie z traktowania swoich współobywateli jako łotrów. Leży w tym też zresztą możliwa słabość koncepcji Bowlesa, oferującego – w zamian za jeden prosty wzorzec – otwarte pole badań nad zasadami kierującymi ludzkim działaniem.

Podsumowanie

Książka Bowlesa jest wynikiem dwóch dekad namysłu, efektem wielu badań, przeprowadzonych zarówno przez autora, jak i innych badaczy. Trudno w krótkiej recenzji oddać bogactwo materiałów, do jakich się ona odnosi i tematów, które porusza. Jest to jednocześnie, w niezwykle wyraźny sposób, dzieło dążące raczej do otwarcia, niż zamknięcia dyskusji. Powstała w ramach młodego paradygmatu, czerpiącego z wielu dyscyplin i dopiero zaczynającego proces wyznaczania swoich granic. Z tego względu można w niej znaleźć wiele nierozwiązanych jeszcze problemów i nieprecyzyjnych rozumowań. Jednocześnie, jak zaznaczałem na początku, wydaje się ona być doskonałym wprowadzeniem w obszar badań, który ma szansę na dokonanie przewrotu w co najmniej kilku dyscyplinach nauk społecznych. Jej wartość dla pedagogów nie kończy się jednak na tym. Ekonomia moralna odnosi się do tych obszarów ludzkiej działalności, które – przynajmniej w części – nie są motywowane finansowo. Edukacja, uczenie się i nauczanie, jest jedną z takich dziedzin i – tak samo jak wiele innych obszarów społecznej działalności – znajduje się ona pod coraz większą presją polityki państwa opierającej się wprost na założeniach, które Bowles opisuje pojęciem „konstytucji dla łotrów” (dobrym przykładem takich zmian są kolejne reformy systemu szkolnictwa wyższego i nauki). Jeśli chcemy znaleźć jakieś remedia na tę sytuację, książka Bowlesa wydaje się być dobrym punktem wyjścia.

BIBLIOGRAFIA

- Bowles, S. (2016). *The Moral Economy: Why Good Incentives Are No Substitute for Good Citizens*. New Haven: Yale University Press.
- Bowles, S., & Gintis, H. (2011). *A cooperative species human reciprocity and its evolution*. Oxford: Princeton University Press.
- Gneezy, U., & Rustichini, A. (2000). A fine is a price. *The Journal of Legal Studies*, 29 (1), 1–17.

SUMMARY**Review of the book*****The Moral Economy: Why Good Incentives Are No Substitute for Good Citizens* by Samuel Bowles**

The purpose of this text is to present the main conclusions of Samuel Bowles' book *The Moral Economy: Why Good Incentives Are No Substitute for Good Citizens*. The book summarizes the author's engagement with the interdisciplinary field of research on human cooperation. The aim of the book is to provide an account of interactions between the economic and moral incentives guiding human action. The author hopes that it will allow for the creation of policy tools, superior to those provided by the rational choice paradigm.

KEYWORDS: cooperation, economic incentives, morality